

Rząd zgodził się na reformę edukacji po 30 dniach konsultacji

10 listopada 2016

Reforma edukacji to 2 projekty ustaw liczące w sumie 384 strony. Konsultacje społeczne trwały tylko miesiąc. Na wprowadzenie ogromnych zmian pozostanie połowa roku szkolnego i wakacje. Na osłodę obywatelom dano... nowy serwis internetowy.



Przedwczoraj Rada Ministrów przyjęła projekt nowego „Prawa oświatowego” wraz z projektem drugiej ustawy zawierającej przepisy wprowadzające ustawę „Prawo oświatowe”.

Nowe ustawy przewidują całkowitą zmianę ustroju szkolnego oraz modyfikację organizacji szkół i placówek oświatowych. Gimnazja zostaną wygaszone, a na ich miejsce pojawi się 8-letnia szkoła podstawowa i 4 letnie liceum ogólnokształcące. Wprowadzanie zmian rozpocznie się stopniowo od przyszłego roku szkolnego (czyli na przygotowania nie ma na nawet jednego roku).

Rząd zwraca uwagę, że w obecnym systemie co drugie publiczne gimnazjum funkcjonuje w zespole ze szkołą podstawową. Prawie 60 proc. gimnazjów nie osiąga liczby 150 uczniów. Znaczna

liczba gimnazjów w dużych miastach prowadzi selektywny nabór co wypacza założenia reformy 1999 roku. Z kolei licea – zdaniem MEN – utraciły charakter szkół ogólnokształcących ze względu na skrócenie czasu nauki.

W nowym systemie pojawią się 8-letnie szkoły podstawowe, 4-letnie licea ogólnokształcące, 5-letnie technika, 3-letnie branżowe szkoły I stopnia, 3-letnie szkoły specjalne przysposabiające do pracy, 2-letnie branżowe szkoły II stopnia, szkoły policealne.

Gwoli wyjaśnienia – szkoły branżowe zastąpią zasadnicze szkoły zawodowe. Po szkole I stopnia uczeń będzie mógł iść do szkoły II stopnia, która umożliwi uzyskanie świadectwa dojrzałości i kontynuowanie nauki na studiach. W branżowej szkole I stopnia realizowane będzie kształcenie w zakresie jednej kwalifikacji, a absolwent uzyska dyplom potwierdzający kwalifikacje zawodowe (tzw. wykształcenie zasadnicze branżowe). Szkoła II stopnia będzie kształcić w zawodach, które mają kontynuację na poziomie technika (absolwent uzyska wykształcenie średnie branżowe oraz dyplom technika).

Wprowadzenie branżowej szkoły I stopnia, w miejsce zasadniczej szkoły zawodowej, zaplanowano od 1 września 2017 r. Wprowadzenie branżowej szkoły II stopnia dla absolwentów branżowej szkoły I stopnia – planowane jest od roku szkolnego 2020/2021.

Wprowadzanie zmian rozpocznie się od roku szkolnego 2017/2018. Uczniowie kończący klasę VI szkoły podstawowej będą promowani do klasy VII szkoły podstawowej. W gimnazjach nie będzie rekrutacji do klas 1-szych. W roku szkolnym 2018/2019 ostatni rocznik dzieci klas III ukończy gimnazjum i tym samym gimnazja zostaną ostatecznie wygaszone.

Wygaszanie gimnazjum może być realizowane w różnych wariantach tj. przez przekształcenie dotychczasowego gimnazjum w ośmioletnią szkołę podstawową lub włączenie gimnazjum do

ośmioletniej szkoły podstawowej. Możliwe będzie także: przekształcenie gimnazjum w liceum ogólnokształcące albo technikum lub włączenie gimnazjum do liceum ogólnokształcącego lub technikum.

Zmiany w liceach ogólnokształcących i technikach rozpoczną się od roku szkolnego 2019/2020, a zakończą w roku szkolnym 2023/2024. W roku 2019/2020 w klasach I liceów ogólnokształcących, techników i branżowych szkół I stopnia edukację rozpoczną dzieci kończące klasę III gimnazjum i dzieci kończące klasę VIII szkoły podstawowej (sic! będą dwie różne klasy pierwsze!). Dzieci kończące gimnazjum będą kształciły się w 3-letnich liceach ogólnokształcących i 4-letnich technikach, natomiast dzieci kończące VIII klasę szkoły podstawowej rozpoczną naukę w 4-letnim liceum lub 5-letnim technikum. Uczniowie będą mogli także kontynuować naukę w I klasie branżowej szkoły I stopnia.

MEN zapewnia, że odbędzie się płynne przechodzenie nauczycieli ze szkół starego systemu do szkół nowego systemu, bez konieczności rozwiązywania i ponownego zawierania umów o pracę. Zapewniona ma być także ochrona miejsc pracy nauczycieli. Z mocy prawa nauczyciele szkół obecnego systemu staną się nauczycielami szkół nowego systemu. Dyrektorzy będą pełnić funkcje do zakończenia kadencji, z możliwością przedłużenia przez organ prowadzący, w przypadkach szkół w ramach których będą funkcjonowały oddziały gimnazjalne aż do ich wygaśnięcia.

Rząd stara się przedstawić reformę jako sukces, ale w istocie jest ona bardzo kontrowersyjna. Przede wszystkim – jak pisaliśmy – ta reforma nie ma podstaw merytoryczno-naukowych (jak każda polska reforma edukacji od zawsze). Nie wątpimy, że minister edukacji ma jak najlepsze intencje, natomiast w toku reformy nie zaprezentowano żadnych naprawdę racjonalnych uzasadnień do przeprowadzenia akurat takich zmian. Nie przeprowadzono badań, eksperymentów pedagogicznych czy nawet dogłębnych analiz. Reforma wydaje się mieć znaczenie

ambicjonalne. Ot, kolejny rząd chce odcisnąć swoje piętno na edukacji.

Dodatkowym problemem jest to, że polski system edukacji jest w stanie permanentnej reformy. Nawet w uzasadnieniu do nowego Prawa oświatowego zauważono, że ustawa o systemie oświaty należała do ustaw najczęściej modyfikowanych. Do tego dochodziło ciągłe zmienianie rozporządzeń i nieporozumienia pomiędzy ministerstwem a dyrektorami i samorządami odnośnie tego, jak interpretować każdy nowy przepis. Jednym z poważnych problemów polskiej szkoły jest to, że zbyt wiele podmiotów o sprzecznych interesach chce i może na nią wpływać. Nie możemy przewidzieć jakie będą prawdziwe skutki reformy. Zbyt wielu interesariuszy zabierze się za twórcze interpretowanie przepisów tworzonych na chybcika.

Kolejną niezwykle niepokojącą rzeczą jest ogromny pośpiech, a w pośpiechu zawsze powstają buble prawne. Obecnie mamy niemal połowę roku szkolnego, a ustawa dopiero wychodzi z Rady Ministrów. Jeszcze musi ją przyjąć Sejm, a później trzeba będzie przygotować wszystko – nowe programy nauczania dla klas VII, podręczniki, organizacje pomieszczeń w szkołach itd. Właściwie jest pewne, że nie ma mowy o przemyślanym, spokojnym i udanym wdrożeniu.

Niepokojący jest również tryb konsultowania ustawy. Minister Anna Zalewska organizowała różne spotkania o reformie, ale to nie były prawdziwe konsultacje. To były tylko spotkania promocyjne z prezentacją ogólnej idei i rozmawianiem o ogółach.

Tak naprawdę projekty ustaw opublikowano 16 września. Dopiero wtedy został on skierowany do konsultacji i dopiero wtedy można było dyskutować nad konkretnymi zapisami. Konsultacje trwały zaledwie 30 dni. Oceniając ten czas powinniście wziąć pod uwagę, że projekt Prawa oświatowego ma 160 stron. Projekt drugiej, towarzyszącej mu ustawy ma 224 strony. Do tego są dość obszerne uzasadnienia.

Powiedzmy szczerze – 30 dni na zajęcie stanowiska wobec ponad 380 stron prawniczego bełkotu to raczej mało czasu. Ten prawniczy bełkot trzeba nie tylko przeczytać, ale zrozumieć, zinterpretować, przemyśleć jego szerokie konsekwencje w skomplikowanym środowisku szkoły.

Zamiast konsultacji i czasu do namysłu rząd proponuje nutkę propagandy. Uruchomiono nowy rządowy serwis reformaedukacji.men.gov.pl. Tam rząd opisuje jak chciałby, żeby reforma przebiegła. Jak reforma przebiegnie naprawdę? To się okaże! Życzymy edukacji wszystkiego najlepszego, choć z doświadczenia wiemy, że przyjmowanie obszernych ustaw bez konsultacji zwykle owocuje bblem.

Teraz wspomniane obszerne ustawy trafią do Sejmu. Posłowie mogą je przeczytać i mogą się nad nimi zastanowić. Ba! Posłowie powinni również zapoznać się z licznymi stanowiskami z konsultacji! Niestety jest też możliwość, że projekty zostaną poparte bezmyślnie, bo tak chce partia rządząca. Jak myślicie? Co jest bardziej prawdopodobne?

Projekt „Prawa oświatowego” w całości (wersja, która poszła do Stałego Komitetu Rady Ministrów) znajdziecie TUTAJ.

Autorstwo: Marcin Maj

Zdjęcie: [giovannacco](#) (CC0)

Źródło: [DI.com.pl](#)